Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Sobota 29 marca 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 73 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Dymisja Poincarego.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego")

Paryż, 26 marca.

Izba deputowanych odesłała dzisiaj do komisji 271 głosami przeciw 264 ustawę o uregulowaniu pensji urzędniczych. Minister finansów postawił tę sprawę przy głosowaniu, jako kwestję zaufania.

Poincare dziś o godzinie 12 min. 15 wręczył prezydentowi Millerandowi dymisję gabinetu, którą prezydent przyjął.

Dalsze wiadomości o dymisji Poincarego, nadeszłe w ciągu dnia wczorajszego — umieszczamy na innem miejscu.

—o—

Udział Prezydenta Rzplitej w uroczystościach w Warszawie.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 26 marca.

W dniu wczorajszym tj. we wtorek Pan Prezydent Wojciechowski zaszczycił swoją obecnością szereg uroczystości, na których wygłosił przemówienia.

I tak: przed południem P. Prezydent wziął udział w święcie artylerji konnej 1-go D. A. K. W południe był Pan Prezydent obecnym w sali Ratuszowej na Akademji na cześć inwalidów: prócz P. Prezydenta obecni byli marszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja, przedstawiciele rządu i Rady miejskiej.

Po tej Akademji udał się P. Prezydent do Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, gdzie Mu wręczono dyplom honorowego członka Towarzystwa. Wśród miłego nastroju Prezydent Rzeczypospolitej gościł około dwóch godzin w siedzibie Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, poczem żegnany owacyjnie przez zebranych odjechał do Belwederu.

Przedłużenie dnia pracy.

(Telef. od naszego koresp.)

Warszawa, 26 marca.

Robotnicy warsztatów mechanicznych Tow. Radjotelegraficznego w Warszawie pracowali z własnej inicjatywy w okresie od 12 do 18 lutego r. b. po 9 godzin dziennie. Zarobek swój za nadliczbowe godziny w sumie 521 milj. marek oddali oni dla Skarbu Narodowego.

Przeciw Państwu.

(Telef. od naszego koresp.)

Nowogródek, 26 marca.

W Stołpcach pow. nowogródzkiego odbył się wiec białoruski, na którym przemawiał między innymi poseł-Białorusin Reguła. Zarówno jego przemówienie, jak i innych nosiły charakter wybitnie antypolski.

Złoto dla Polski.

(Telegr. wł. „Gońca Krakowskiego")

Paryż, 25 marca.

Komisja odszkodowań ustaliła, że ze sumy wpłat, dokonanych przez Niemcy, a wynoszących przeszło 8 miljardów marek w złocie, Polska otrzyma 15 miljonów 120 tysięcy marek w złocie.

Złote polskie od 1 maja.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Donoszą, że 15 kwietnia odbędzie się wielkie zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego, w dwa tygodnie potem Bank rozpocznie swe czynności. Dnia 1 maja dokonane zostaną wypłaty w nowej walucie.

Przezorna żona.



Żona posła do wychodzącego na posiedzenie Sejmu męża:
— Więc jeżeli już chcesz koniecznie wnieść tę interpelację — to ją sobie wnieś — tylko uważaj, aby cię później w drodze za to gdzie nie obito.

Po dymisji Poincarego.

Doniosłe oświadczenie Milleranda. — Polityka Francji nic się nie zmieni. — Poincare tworzy z powrotem rząd.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Dziś przybył prezydent Millerand na posiedzenie Rady Ministrów i w dłuższej mowie zapowiedział, że polityka zagraniczna Francji pomimo dymisji Rządu nie może uledz i nie ulegnie żadnej zmianie. Oświadczenie to zrobiło w kołach politycznych bardzo silne wrażenie. Wynika bowiem z niego linja, w myśl której prowadzić się będzie formowanie nowego gabinetu.

Paryż, 27 marca.

Prezydent Millerand powierzył dziś Poincaremu misję utworzenia nowego gabinetu.

Paryż. (AW.).

W związku z przesileniem prezydent Millerand przyjął prezydenta senatu Gastona Noumeque, oraz prezydenta Izby Raoula Pereta, następnie odbył ponowną konferencję z Poincarem, którego prosił, aby dzieła swojego, prowadzącego od dwu lat ku ogólnemu zadowoleniu w takiej chwili nie porzucał. Poincare odpowiedział, iż da odpowiedź następnego dnia rano, po naradzeniu się z swoimi przyjaciółmi politycznymi.

Paryż. (AW.).

Poincare zastrzegł sobie do dziś zrana odpowiedź na propozycje Milleranda, by utworzył na nowo gabinet, w kołach dyplomatycznych jednak uważają powszechnie, że przesilenie rządowe zostanie szybko i łatwo zlikwidowane i Poincare stanie na czele przekształconego gabinetu, w każdym razie polityka nowego rządu, a zwłaszcza polityka zagraniczna nie ulegnie żadnej zmianie.

Paryż. (AW.).

W kołach politycznych sądzą, iż Poincare obejmie kierownictwo gabinetu w zmienionym składzie, przez co nagły kryzys rządowy zostanie pomyślnie rozwiązany.

—o—

Orjentacja polityczna T. T. Jeża w czasie wojny światowej.

Kraków, 28 marca.

Opinja polska, informowana była podczas wojny stale jednostronnie o wszystkich poczynaniach tych ludzi, którzy niezłomnie przeciwstawiali się koncepcji **Polski małej,** opartej o Austrję i Niemcy. Powodem tego była z jednej strony żelazna ręka okupantów, którzy gnietli niewygodne dla siebie przejawy życia polskiego a z drugiej strony akcja nieznacznej ale „uprzywilejowanej" garści zaślepionych zwolenników Niemiec. Trąbiło się wtedy na prawo i lewo o zwycięstwach germańskich, okręcało, jak bluszcz, dokoła tronu Habsburgów i odsądzało od polskości wszystkich, patrzących nieco dalej niż pp. z N. K. N.

W ten sposób nadużyto również nazwiska T. T. Jeża i rozgłoszono, urbi et orbi, że Miłkowski proteguje legjony, a korzystając z tego, że zmarły przemówić nie mógł, pasowano go z hukiem i krzykiem na rycerza N. K. Nowego. Funkcji tej podjął się Michał Sokolnicki, który na uroczystej Akademji na cześć T. T. Jeża, urządzonej w Krakowie pod przewodnictwem Bol. Limanowskiego, przedstawił się jako osobisty przyjaciel Miłkowskiego. Dopiero teraz odchyla się zwolna zasłona, przykrywająca wojenny okres naszych dziejów i ustala się pewne fakty w świetle historycznej prawdy. I poglądy T. T. Jeża na sprawę polską podczas wojny, naświetlone świeżo ogłoszonemi przez córkę jego, Antoninę, listami, pisanemi do niej ze Szwajcarji w r. 1914, ukazały się w zgoła odmiennych, nieprzeczuwanych przez jego „osobistych" krakowskich przyjaciół kształtach. Z czterech listów, wydrukowanych w Nr. 83 i 84 „Gaz. Warsz." okazuje się, że Miłkowski niezwykle trzeźwo i trafnie oceniał sytuację międzynarodową. Już 7 go sierpnia 1914 r. w chwili wypowiedzenia wojny Serbji przez Austrję pisał, że: Niewesołem jest położenie naszych organizacyj i organizacyj przez Austrję faworyzowanych i do pospolitego ruszenia wliczonych. Co do nich zachodzi pytanie: w jakim zwrocie, zwycięskim czy przegranym przez Niemco-Austrję wojny, o niepodległość Polski zawołać mogą czy mają?... **Zdaniem mojem: ani w jednym, ani w drugim, z tych dwóch. Pora na sprawę polską nastąpiłaby, gdyby w tej wojnie** wszechświatowej, w której dziś pono Trójporozumienie z Trójprzymierzem za bary się wezmą. **Trójprzymierze zgniecionem zostało".**

Opiera tedy Miłkowski zmartwychwstanie Polski, jak widzimy, na pogromie Niemiec. A 4 grudnia 1914 r. pisze z Lozanny: „To pewne, że armja Trójporozumienia, rosyjsko-francusko-angielska zwycięsko się wobec armji Trójprzymierza, niemiecko-austrjackiej trzyma. **Pewność ta dla nas Polaków pomyślną jest bardzo, GWARANTUJE nam ona bowiem niebawem ISTNIENIE POLSKI WOLNEJ NIEPODLEGŁEJ I CAŁEJ.** Na powstanie jej wybieram się już do Warszawy".

Z powyższego listu wynika, że Jeż nie tylko stał na stanowisku koalicyjnem, ale był **bezkompromisowym wyznawcą** tego programu, który doprowadził do wielkiej, w dzisiejszych granicach się zamykającej, Polski.

Z listów przez nas zacytowanych wyziera nowy Miłkowski, zgoła niepodobny do tego, którego nam pp. z N. K. N. zalecali. Padł on ofiarą zapatrzonych w Austrję i Niemcy gołębio-naiwnych „mężów stanu".

Czekamy na dalsze dokumenty, które niejedno wyświetlą, niejedną „wielkość" strącą i rzekomo nieskazitelnych i prawdomównych N. K. Nitów, postawionych oko w oko z prawdą dziejową, zredukują do tej roli, jaką w rzeczywistości odegrali. Sąd historji jest czasami bezlitośny, ale prawdziwy i sprawiedliwy.

Tad. K.

Terror komunistyczny.

Berlin. (AW.).

„Rote Fahne" ogłasza tekst przyrzeczenia, które **złożyć muszą wszyscy kandydaci komunistyczni na ręce zarządu partji przed wyborami do Reichstagu. Prócz wierności kandydaci przyrzekają, iż nie będą uważać się za posłów, lecz za delegatów partji komunistycznej. Na dany rozkaz(!) złożą mandat i opuszczą Reichstag lub nawet cofną swą kandydaturę. Z góry zgodzą się na zupełny brak samodzielności(!)** w wykonaniu mandatu.

Polityka Francji jest niewzruszona.

Nawet w razie zwycięstwa lewicy.

Paryż. (AW.).

Senator Jouvenel, naczelny redaktor „Matin'a", przyjął dziś dziennikarzy polskich, którym udzielił szczegółowych wyjaśnień w sprawie projektowanej przez niego reformy konstytucji. Jouvenel proponuje utworzenie trzeciej Izba poza parlamentarnej, a senatem. W skład trzeciej Izby wchodziliby przedstawiciele wszystkich zawodów celem technicznego opracowania ustaw. Prezydent ministrów winien być obierany na rok, lub dwa lata przez ciała parlamentarne. Na zapytanie, czy polityka Francji wobec Niemiec może ulec zmianie, jeżeli przyszłe wybory przesuną większość parlamentu na lewo. Jouvenal oświadczył: Nie ulega wątpliwości, że zagadnienie to posiada pierwszorzędną doniosłość dla Polski. Jednak zmiana polityki Francji wobec Niemiec w razie takiego przegrupowania parlamentarnego jest wykluczoną.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

O stanowisku prezydenta Milleranda wobec przesilenia zamieszcza „Matin" uwagi, zaczerpnięte z miarodajnego źródła:

Wielkie linje polityki francuskiej, aprobowane przez cały kraj, nie mogą ulec zmianie. Prezydent Millerand jest przekonany, że Poincare zdoła utworzyć nowy gabinet. Cechą francuskiej polityki na zewnątrz pozostanie nadal stanowczość w dążeniu do celów, na wewnątrz zaś naczelnem zagadnieniem jest racjonalna gospodarka finansowa i równowaga budżetowa.

Przed zapłatą odszkodowań przez Niemcy Francja nie może opuścić Zagłębia Ruhry. Wewnątrz zaś sanacja finansowa będzie przeprowadzana przy pomocy nawet bardzo radykalnych środków.

Na wypadek, gdyby Poincare nie mógł utworzyć gabinetu, to i wtedy musi przyjść do steru rząd, który będzie prowadził politykę w myśl poprzednich zasad. Gdyby zaś okazało się, że opinja Francji jest przeciw kontynuowaniu dotychczasowej polityki, to wówczas prezydent Rzeczypospolitej wyciągnąłby z tego wszystkie konsekwencje, jakie będzie uważał za stosowne.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że w razie, gdyby Poincare objął ponownie ster rządów, zatrzymałby on część swoich dotychczasowych współpracowników w gabinecie. Możliwe są zmiany na stanowisku ministra finansów, marynarki, handlu i spraw wewnętrznych. Wybór ministra spraw wewnętrznych nabiera szczególnej wagi ze względu na zbliżające się wybory, to też jak przypuszczają w tutejszych kołach politycznych, Poincare powierzyłby tekę spraw wewnętrznych jednemu ze swoich współpracowników.

Mussolini o Polsce.

Z Rzymu donoszą 26 bm.:

Wczoraj odbył się tu bankiet prasy zagranicznej, na który przybył również prezes Rady ministrów Mussolini, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Contarini, szef biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Valentino, oraz dyrektor gabinetu Debarloli.

W rozmowie Mussolini informował się co do wrażenia, jakie wywarł w Polsce fakt udzielenia Polsce pożyczki przez Włochy. Prezes Rady ministrów zakończył swoją rozmowę następującem zdaniem: „Sądzę, że stosunki między Polską a Włochami weszły obecnie na drogę istotnej i realnej przyjaźni".

Zawierucha w Turcji.

Konstantynopol. (AW.).

Obrady nad nową konstytucją turecką wywołały przesilenie. Jeżeli więc Kemalowi nie uda się usunąć trudności, nastąpi rozwiązanie Zgromadzenia Narodowego.

Zatarg chińsko-rosyjski.

Gdańsk. (AW.).

„Times" ogłasza szczegóły tymczasowej umowy **chińsko-rosyjskiej, która została, jak wiadomo, w ostatniej chwili odrzucona przez Chiny. Bolszewicy, pisze on, nie tyle obawiają się armji chińskiej, ile interwencji japońskiej. W Moskwie uchodzi za pewne, że w razie najmniejszego konfliktu pomiędzy Chinami a Rosją zbrojna interwencja stanie się nieuniknioną.**

Podróże par królewskich.

Rzym. (AW.).

Oficjalny komunikat zapowiada rewizytę włoskiej pary królewskiej na dworze hiszpańskim w miesiącu czerwcu. Przewidzianą jest też wizyta floty włoskiej w jednym z portów hiszpańskich.

Paryż. (AW.).

Rumuńska para królewska przybywa tutaj 10-go kwietnia br.

Drogi wydatek.

Londyn. (AW.).

Urzędowy komunikat Ministerstwa Skarbu wykazuje, iż od czasu zawieszenia broni do dnia 24 marca rząd angielski wypłacił 392.250.000 funt. na zapomogę dla bezrobotnych.

Straszne morderstwo.

Berlin. (AW.).

Dziś aresztowano tutaj żonę sekretarza sądowego Bischoffa oskarżoną o poczwórne morderstwo i sfałszowanie testamentu. Otruła ona męża, brata swego męża, teściową, poczem wyszła powtórnie zamąż i drugiego męża zastrzeliła. Wszystkie te morderstwa umiała upozorować tak, że władze stwierdziły regularne samobójstwa.

Konferencja ministr. w sprawie Jaworzyny

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Dnia 26 bm. odbyła się w Ministerjum spraw zagran. pod przewodnictwem p. Min. Zamoyskiego konferencja ministerjalna w sprawie projektów protokołów, mających normować układ przyszłych stosunków na terenie Jaworzyny. Protokoły, które będą ułożone przez polską i czesko-słow. komisję delimitacyjną mają stanowić zgodne z postanowieniami Rady Ligi Narodów, podstawy integralnej części decyzji Konferencji Ambasadorów o powyższem spornem terytorjum.

Posiadłości polskie w Rumunji.

Czerniowce. (AW.).

W układzie o Besarabję zobowiązała się Rumunja wobec Anglji i Francji, iż nie będzie wywłaszczała obywateli tych państw przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Sprawa ta jest dla nas bardzo ważna, ze względu na obywateli polskich posiadających majątki ziemskie w Rumunji. Stanowisko rządu polskiego w tej sprawie jest ułatwione ze względu na przymierze polsko-rumuńskie i wypływające stąd obowiązek ochrony polskiej własności.

Nowy wojewoda lwowski.

Lwów. (AW.).

Dziś objął urzędowanie nowy wojewoda lwowski pan Stanisław Zimny.

Prezydent Rady Nadzorczej Banku Polskiego

Warszawa. (AW.).

Kurjer Warszawski podaje, że w sferach gospodarczych i finansowych panuje przekonanie, że na stanowisko prezydenta rady nadzorczej Banku Polskiego powołany będzie Stanisław Karpiński.

Tow. ubezpieczeniowe na Bank Polski.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W państwowym urzędzie kontroli ubezpieczeń odbyła się konferencja z przedstawicielami prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, na temat wznowienia zapisów na akcje Banku Polskiego i zakupu pożyczki kolejowej. Prywatne towarzystwa zobowiązały się składać conajmniej 10 procent w akcjach Banku Polskiego oraz w pożyczce kolejowej conajmniej 10 procent składek z ubezpieczeń.

Bez zmiany.

Kraków, 28 marca.

(w. ś.) W środę w nocy gabinet Poincarego podał się do dymisji. Powodem wniesienia dymisji była sprawa politycznie drugorzędna, a mianowicie kwestja pensyj urzędniczych, w której to kwestji głosowanie Izby deputowanych wypadło wbrew stanowisku rządu.

Wiadomość o dymisji rządu Poincarego rozniosły agencje po całym świecie, budząc wśród nieprzyjaciół Francji przesadne nadzieje. Zapewne i międzynarodowe koła radykalno-socjalistyczne powitały tę wiadomość z ulgą w sercu.

Przyjaciele Francji, zwłaszcza ci bliżej znający stosunki, jakie w niej panują, przyjęli niewątpliwie wieść z pełnem spokojem. Dalsze wiadomości, jakie napływają z Paryża w pełni uzasadniają ten spokój. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Poincare utworzy gabinet ponownie.

Najważniejsza jednak, że w tej chwili we Francji niema miejsca na inną politykę zagraniczną niż ta, którą reprezentował i którą prowadził Poincare. Mówimy przedewszystkiem o polityce zagranicznej. Obecny kierunek francuskiej polityki zagranicznej ma za sobą większość w Izbie deputowanych, za nim jest stanowczo prezydent Millerand, ma on wreszcie silny grunt w opinji publicznej. Z tych względów zmiana polityki zagranicznej we Francji jest wykluczona.

Chodzić może tylko o pytanie, o ile te czynniki wyżej wymienione, tj. parlament, prezydent i opinja publiczna uważają, że najbardziej powołanym do reprezentowania polityki zainicjowanej przez Poincarego jest dziś właśnie Poincare.

Rzecz sprowadza się tylko do tej kwestji. Wszystko wskazywać się zdaje, że Poincare cieszy się pełnem zaufaniem czynników decydujących we Francji. Gdyby jednak miał przyjść do władzy ktoś inny, a nie Poincare, np. Barthou, to pominąwszy wzgląd, że Barthou bodaj jeszcze jaskrawiej reprezentuje dotychczasowy kierunek polityki francuskiej, tego nie należałoby w żadnym razie tłumaczyć brakiem zaufania czynników rządzących we Francji do osoby Poincarego. Mogłoby to tylko świadczyć o tem, że są względy polityki wewnętrznej, które za takiem rozwiązaniem przemawiają. Chcemy tu nadmienić, że o ile chodzi o politykę wewnętrzną Francji, to pod tym względem prezydent Millerand, a także ewentualny kandydat Barthou, obaj jako bardziej związani z blokiem narodowym w Izbie, są za kursem bardziej zdecydowanym wobec lewicy, niż dotychczasowy. W polityce zatem wewnętrznej ewentualne ustąpienie Poincarego możnaby nawet rozumieć jako zwrot na prawo.

Sądzimy, że jednak nie względy polityki wewnętrznej decydować będą ostatecznie o kierunku rozwiązania obecnego przesilenia gabinetowego we Francji. Zatem spodziewać się należy pozostania przy władzy Poincarego.

A wówczas kierunek francuskiej polityki zagranicznej wykreślony przez Poincarego, będzie też przez niego realizowany z tem powodzeniem, jakie mu towarzyszyło dotychczas, a które wyrażało się niewątpliwie w olbrzymim wzroście mocarstwowego znaczenia Francji w Europie i całym świecie.

---o---

Prusacy przeciw „żydom wschodnim“.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Z Berlina donoszą, że pruskie stronnictwo „Deutsch-Nationale“ złożyło przed 2 dniami w Sejmie pruskim wniosek, żądający bezwłocznego zamknięcia granic wschodnich Niemiec dla wszelkiej dalszej imigracji elementów żydowskich ze Wschodu. Wnioskodawcy żądają między innemi zaniechania na przyszłość udzielania obcokrajowym żydom obywatelstwa niemieckiego, ponadto żądają, aby wszyscy żydzi wschodni (Ostjuden), którzy przybyli do Prus po 1 sierpnia 1914 r. byli usunięci z terytorjum pruskiego najdalej do 1 lipca 1924, a ich mieszkania zostały oddane do dyspozycji obywatelom niemieckim.

Nota Rządu Polskiego do Ligi Narodów z protestem w sprawie Kłajpedy.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu polit. Rady Ministrów uchwalono wysłać notę Rządu Polskiego do Ligi Narodów z protestem przeciw załatwieniu sprawy Kłajpedy, z pominięciem interesów polskich. Należy dodać, że decyzji Ligi Narodów w tej sprawie nie podpisały dotychczas Francja i Włochy.

Powódź w całej Polsce.

Kraków, 28 marca.

Bulwary przy moście podgórskim pod wodą, oraz wyższy brzeg w Dębnikach. Niebezpieczeństwa wylewu jednak dotychczas niema. Stan wody wynosi 4 metry ponad stan normalny; w przeciągu ostatnich 24 godzin woda podniosła się o 44 cm.

W górnym biegu Wisła w dniu dzisiejszym nadal wzbiera; w ostatnich 24 godzinach w Pustyni i Dworach woda podniosła się o 36 cm.

Na Sole woda osiągnęła najwyższy stan dzisiejszej nocy, obecnie woda opada, tak w Żywcu, jak i w Oświęcimiu; na Skawie również woda opada, natomiast na Rabie woda znacznie się podniosła obecnie opada z powrotem.

Na Dunajcu również był najwyższy stan wody o godz. 2 w nocy i wynosił 2 metry ponad normalny. Obecnie woda opada. Lody z Pienin zeszły z 161 km. dnia 23 bm. o godz. 6,15 rano. Tak zwane lody węgierskie Popradu dziś do godz. 8 rano nie przepłynęły jeszcze Nowego Sącza. W Waksmundzie utworzył się zator zagrażający miastu. Zarząd wodny w Nowym Sączu na żądanie starostwa w Nowym Targu wysłał delegata z materjałami wybuchowemi dla zniszczenia zatoru. Na Dunajcu pod Żabnem wynosi 4 metry 57 cm. ponad stan normalny.

Woda na Sanie w górnym biegu opada, w dolnym lekko wzbiera.

Z Przemyśla z powodu zerwania komunikacji, w dniu dzisiejszym niema żadnych wiadomości.

O godz. 1 w południe dowiadujemy się, że Wisła od godz. 8 rano stoi w mierze. W niektórych piwnicach kamienic, położonych w pobliżu Wisły, pojawiła się woda.

Dziś w godzinach porannych nadeszła wiadomość do Krakowa, że w Kłokoszynie pod Czernichowem Wisła wystąpiła z brzegów i zalała kilka nadbrzeżnych zabudowań.

Warszawa, 27 marca.

Lody na Wiśle pod Warszawą ruszyły wczoraj o godz. 10 m. 50.

Wisła wolna jest na całej szerokości wzdłuż odcinka stolicy i wyżej ku górze Kalwarji. Nurtem rzeki płynie gęsta kra.

Według przewidywań centralnego biura hydrograficznego poziom wody przekroczy prawdopodobnie dziś 4 metry. Wzdłuż całego odcinka stolicy stoją na brzegu gęste posterunki wystawione przez zarząd dróg wodnych, policję i miasto. Oprócz tego nad bezpieczeństwem stolicy czuwa pogotowie wojskowe, zarówno saperów jak i oddziałów linjowych.

Nad ranem woda doszła do poziomu 5 metrów, zalewając niżej położone Siekierki, Potoki i lasek Kasbadę między Marymontem a Bielanami. Wypadków z ludźmi nie było, przedsięwzięto wszystkie środki ratunkowe.

Na linji Lublin Rozwadów tor został przerwany w trzech miejscach. Ruch na tym odcinku wstrzymano. Pociąg pośpieszny Warszawa Lwów Nr. 903904 skierowano przez Kraków. Władze kolejowe przy pomocy wojska poczyniły odpowiednie środki ostrożności, by zabezpieczyć mosty i tory przed zniszczeniem.

Zbrodnia socjalistyczna.

Robotnicy przeciw związkom socjalistycznym.

Katowice. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Dwa socjalistyczne związki górnicze, a to Centralny Związek Górniczy, oraz Wolny Związek Górniczy wystąpiły z ogólnej organizacji górników t. zw. „Zespołu Pracy“ na tle zatargu w sprawie przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy w kopalniach. Zatarg przybrał ostre formy i Centralny Związek Górniczy wystąpił z żądaniem ogłoszenia strajku we wszystkich kopalniach. Strajk ma rozpocząć się w dniu dzisiejszym. Przeciwko strajkowi wystąpiło 6 innych związków zawodowych górników, które pozostały w „Zespole Pracy“, między temi Zjednoczenie Zawodowe polskie, ostrzegając robotników przed przerwaniem pracy.

Reorganizacja administracji na Kresach.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Rząd rozważa w dalszym ciągu sprawę reorganizacji administracji na Kresach. W związku z tem p. Premjer Grabski przyjął dziś rzeczoznawcę dla tych spraw, dra Löwenherza ze Lwowa i odbył z nim dłuższą konferencję. Sprawa reorganizacji admin. na Kresach rozważana będzie na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu politycznego Rady Ministrów.

Rzecz dziwna, że Rząd nie poinformował dotychczas opinji publicznej, jakie są jego zamiary w tej sprawie, która dla narodu polskiego jest niezmiernie ważna.

Równowaga budżetowa opiera się głównie ua podatkach bezpośred.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Opracowany obecnie preliminarz budżetowy na kwiecie b. r. przewiduje wpływ zwyczajny podatków bezpośrednich w kwocie 30,020.000 franków zł. oraz z egzekucji zaległości podatku majątkowego kwotę 10 milj. fr. zł., co świadczy, iż równowaga budżetu państwowego nie opiera się głównie na dochodach z podatku majątkowego. Porównując preliminarz dochodów z podatków bezpośrednich na kwiecień roku bież. z preliminarzami kwietniowemi dwóch lat ubiegłych, zwraca uwagę wydatny zwrot w dochodach Skarbu Państwa z bezpośredniego opodatkowania.

Zmiany uposażeń urzędniczych.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Min. uchwalono przedłożyć ciałom prawodawczym 3 nowele do ustawy o uposażeniu urzędników, wojskowych i emerytów. W myśl tych projektów, w okresie sanacji Skarbu zmieniona będzie tabela uposażeniowa w ten sposób, że dodatek regulacyjny w wysokości 70 punktów, dołączony do punktów w każdym szczeblu wszystkich grup, ulegać będzie stopniowej redukcji po 10 punktów na kwartał, począwszy od terminu, ustalonego na wniosek Ministra Skarbu, w zależności od wyniku akcji sanacyjnej.

Ponadto wstawiono do ustawy o uposażeniu nowy ustęp, iż Rada Ministrów może przyznać funkcjonarjuszom państwowym i wojskowym zawodowym specjalny dodatek na mieszkanie. Postanowienie to ma związek z ustawą o ochronie lokatorów.

W noweli do ustawy emerytalnej dodano, że emerytom może być dodany analogiczny dodatek na mieszkanie.

Pierwsze dwie ustawy mają obowiązywać od 1. kwietnia br. trzecia zaś od daty wejścia w życie ustawy o ochronie lokatorów.

---o---

Wywóz jęczmienia.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił jako zasadę dopuszczalność wywozu z Państwa 20 tysięcy wagonów jęczmienia, bądź w postaci surowej bądź przerobionej na słód.

Atak się rozpoczął.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Zapowiadany atak lewicy na rząd Grabskiego rozwija się planowo według linji wykreślonej na poufnych posiedzeniach w „Kurjerze Porannym“. Jako pierwszą fazę należy uważać rezolucje PPS. ogłoszone w „Robotniku“, (a także wczoraj w „Naprzodzie. Przyp. Red.). Część prasy lewicowej tuszuje ten atak PPS., aby w ten sposób dać poznać p. Grabskiemu, iż w razie pewnych ustępstw dla lewicy atak na rząd może być łagodzony. Jednem słowem atak i wymuszenie są częściami tego samego planu.

---o---

Spożywcy u ministra spraw wewn.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj minister spraw wewn. dr. Hübner przyjął specjalną delegację Związku spożywców oraz magistratu, prowadzących akcję żywnościową w swych miastach. Delegacja prosiła ministra o dalszą energiczną i celową opiekę państwową nad spożywcami.

Podmyty tor kolejowy.

Lwów, 27 marca.

Na linji Lwów Włodzimierz Wołyński via Sapieżanka został wstrzymany ruch kolejowy z powodu podmycia toru skutkiem wylewów koło Bugnowa.

Wywiadówki i wiece rodzicielskie.

Kraków, 27 marca.

Władze szkolne, wychodząc ze słusznej zasady, że **dom i szkoła w wychowaniu młodzieży naszej powinny współdziałać** — **wzajemnie się porozumiewać**, ustanowiły t. zw. **„wywiadówki“**, albo **„konferencje rodzicielskiej“**. Obecnie rozszerzyły władze szkolne „wywiadówki“ do **„wieców rodzicielskich“**, nadając **im** pewną organizację i szerszy zakres działania: troskę o **środki naukowe** — **opał** — czasami światło — i **opiekę pozaszkolną**, a poniekąd także **kontrolę** nad samą szkołą i jej organami.

Społeczeństwo polskie, z natury **konserwatywne** i nie lubiące innowacji, przyjęło zarówno „wywiadówki“, jak i „wiece rodzicielskie“ z pewnem **niedowierzaniem w ich skuteczność. Grona nauczycielskie** uważały **„wywiadówki“** z jednej strony za **niepotrzebne rozszerzenie** ich **zajęć** codziennych także i **na niedzielę**, dzień wypoczynku — a z drugiej: za zwykłe **targi rodziców z nauczycielami** o noty z postępów i zachowania. Były więc **niechętne „wywiadówkom“** — toteż pierwsze „wywiadówki“ świeciły pustkami. Trzeba było pewnego przymusu ze strony władz i gron nauczycielskich, aby rodziców przyzwyczaić do „wywiadówek“. I dziś jeszcze **ledwie 50 procent** „rodziców“ **chodzi na „wywiadówki“** — i to przeważnie młodych i modnie ubranych „sióstr“ i „kuzynek“ — „cioci“ i „mamusi“ uczniów dobrze się uczących, by od młodych „profesorów“ wysłuchać pochwał o swych „braciszkach“ — „siostrzeńcach“ — „bratankach“ — i „synach“. Prawdziwych ojców — matek i opiekunów uczniów słabo się uczących **niemal, że nie zobaczysz na „wywiadówce“**. Oni zjawiają się zwykle na **ostatniej „wywiadówce“**, by coś na profesorach **„wytargować“** — a nawet **wymusić**, co **zamiast „porozumienia“** między rodzicami, a szkołą wywołuje tylko **nieporozumienie** ze szkodą dla nauki samej i **wychowania** ucznia.

Gorzej jeszcze przyjęto **„wiece rodzicielskie“**. Z tego, co widziałem i co czytałem w dziennikach, przekonałem się, że **zarówno nauczycielstwo**, jak **i rodzice** przyjęli ten nowy eksperyment na polu wychowania publicznego **bardzo niechętnie**, zwłaszcza mając przekonanie **o bezużyteczności „wywiadówek“. Grona nauczycielskie** widziały we „wiecach rodzicielskich“ **niepotrzebne mieszanie się do spraw szkolnych publiczności**, chociażby złożonej ze samych rodziców **i** ich zastępców dziatwy szkolnej. Toteż zwołujący „wiece rodzicielskie“ starali się zaprosić na nie tylko doborową publiczność — **„pewną“** — nie zbyt skorą do dyskusji, do krytyki — opozycji, któraby **wysłuchała** tylko **„referatów“** i **uchwaliła** odczytane **wnioski**. „Wiece“ te odbywano w ciasnem kółku — zwykle **w budynku szkolnym**. Rozchodziło się głównie o **wybranie „Wydziału“** — i uchwalenie **datków** w gotówce lub naturze **na opał szkolny**, bez którego nauka w porze zimowej nie mogła się odbywać. Szczęśliwe było grono i kierownik zakładu, gdzie taki „wiec rodzicielski“ wypadł **„gładko“**; to też zaraz spieszyło się to „szczęście“ zakomunikować codziennej prasie. **Zdania rodziców** były podzielone. **Jedni**, których dzieci dobrze się uczą i sprawują, a więc mają do nauczycieli pewną wdzięczność, **chętnie uczestniczyli** w takich wiecach, zachowując się **„lojalnie“** — **drudzy**, który synowie lub córki nie robią należytych postępów w nauce i zachowaniu, radziby szli na takie „wiece“, by nauczycielom lub nauczycielkom publicznie **„wypowiedzieć wojnę“** — ale wiedząc o tem, że tego w budynku szkolnym, w obecności profesorów i dyrektorów uczynić nie będą mogli, by dziecku przez to „jeszcze bardziej nie zaszkodzić“, **pozostali w domu. Inni** wreszcie, śmielszej natury, cięci w języku i z „wiecami ostrzaskani“ — **poszli**. „Wiec“ się odbył — ale nauczycielstwo z niego **„wyszło shańbione“... Jeden** młody „ojciec“ napadł gwałtownie na nauczycieli i nauczycielki, że zamiast uczyć „bawią tylko dzieci wybijankami — nalepiankami, a sami spacerują po korytarzu i palą papierosy“... **Drugi** „ojciec“ wytknął nauczycielce, że „zbiera po 5000 marek na imieniny dla swej koleżanki“... Powstał formalny **„pogrom nauczycielstwa“**, którego urządzający wiec **w najlepszej myśli** nie przewidzieli.

Tak więc **nauczycielstwo**, jak i publiczność, czyli **rodzice**, przyszli do przekonania, o czem zresztą z góry wiedzieli, że **„wiece rodzicielskie“ więcej szkolnictwu naszemu szkodzą, niż pomagają** — i powoli **obydwie strony dążą do ich zlikwidowania**, co, spodziewam się, także **władze szkolne przyjmą ten objaw społeczny do zatwierdzającej wiadomości**, tembardziej, że opału już nie potrzeba, a rząd przez zaprowadzenie **„opłat na potrzeby szkolne“** zyskał dostateczne środki na zakupienie opału do szkół na przyszłą zimę.

Ludwik Młynek.

Wódz socjalistów szowinistą żydowskim.

W książce, która świeżo wyszła w tłómaczeniu z przedmową ks. Kazimierza Lutosławskiego pod tytułem: **„SOCJALIZM I ŻYDOSTWO“** (napisana przez E. Klotha), czytamy takie ciekawe szczegóły o **założycielu niemieckiej socjalnej demokracji**, Ferdynandzie **Lassall'u**:

Lassalle był to **prawdziwy syn swojej rasy**, pełen palących ambicji, w swem życiu osobistem dążący do używania, prawdziwy **BOURGEOIS**, który **niechętnie ściskał brudną i spoconą dłoń robotnika**. Jak bardzo Lassalle czuł się żydem, widzimy jaskrawo z jego pamiętnika, który pisał, jako młodzieniec. Czytamy w nim między innemi:

„Mógłbym, jak ów żyd w „Leili“ Bulwera, oddać swe życie, żeby wyrwać żydów z ich dzisiejszego ciężkiego położenia. **Nie bałbym się szubienicy**, byle zrobić z nich **naród szanowany. OH, WRACAM DO MOICH MARZEŃ DZIECIĘCYCH, TO ZAWSZE DO UKOCHANEJ MYŚLI, BY STANĄĆ Z BRONIĄ W RĘKU NA CZELE ŻYDÓW I WYZWOLIĆ ICH Z NIEWOLI“.**

W Lipsku, gdzie chodził do szkoły handlowej, pisze w swoim dzienniku:

„Byłem w teatrze. Loewe dawał „Fieska“. Na Boga, cóż za wspaniała postać ten hrabia Lawagna! Nie wiem, ale **choć jestem demokratą**-rewolucjonistą, czuję, że na miejscu hrabiego Lawagna postąpiłbym tak samo i nie zadowoliłbym się tem, żeby zostać pierwszy obywatelem Genui, ale **sięgnąłbym po koronę**. Z tego wynika, kiedy się temu jasno przyjrzę, że **jestem egoistą**. Gdybym się był urodził księciem lub hrabią, **byłbym arystokratą** ciałem i duszą. Ale ponieważ jestem tylko nędznym mieszczaninem, **będę** w swoim czasie **demokratą**.“

Nie było to tylko przelotne odurzenie marzącego młodzieńca, ale ta niepohamowana ambicja tętniła również we krwi dojrzałego mężczyzny. Niedługo przed śmiercią pisał do swej narzeczonej Heleny von Dönniges: „Cobyś powiedziała, moje złotko, gdybym ją pewnego dnia **wiózł triumfalnie do Berlina w sześć białych koni**, jako pierwszą panią Niemiec, wzniesioną wysoko nad wszystkie inne?“

„Czy masz już pojęcie o moich projektach i celach? Nie? To spojrzyj na mnie. Czy wyglądam na to, żebym się mógł zadowolić drugorzędną rolą w państwie? Czy myślisz, że **oddaję sen swoich nocy**, szpik swoich kości, siłę swoich płuc poto, **by** ostatecznie **wyciągać z ognia gorące kasztany dla innych?** Czy wyglądam na męczennika politycznego? Nie! — pragnę działać i walczyć, ale **chcę** też **korzystać** ze zdobyczy tej walki i tobie włożyć — wymówimy to po raz pierwszy — włożyć koronę zwycięską na czoło! I wierz mi, doznaje się tego samego uczucia dumy, gdy się jest „wybranym przez naród prezydentem republiki“ i stoi mocno i pewnie na gruncie łaski ludu, jak i wtedy, gdy się siedzi na zmurszałym, toczonym przez robaka tronie, jako król z „Bożej łaski“. **„Obaj mamy wrogów...** wszyscy oni **będą musieli uginać kolana**, kiedy będziemy uroczyście odbywali swój wjazd.“

Prawie wszyscy, co znali Lassalle'a i wyrażali o nim swe zdanie, podkreślają pewną teatralność w jego naturze. Karol Marx charakteryzuje go w swoich listach do Fryderyka Engelsa, jako śmiesznego fanfarona, udającego uczonego, który „we wszystkiem, co dotąd spłodził, występuje jako sztubak, który na wszystkie strony trąbi gromkie frazesy i chce okrzyczeć siebie, jako poważnego uczonego i samodzielne-

Rosso di San Secondo.

Teatr im. Słowackiego zapowiedział, jako najbliższą premjerę, sztukę jednego z wybitnych autorów włoskich, **Rosso di San Secondo: „Marionette che passione!“** Trzyaktowy ten utwór wyszedł drukiem w roku 1918 w Medjolanie, (Treves) zyskując sobie nietylko zwykły poklask publiczności, ale naprawdę miano utworu rzetelnego artysty-poety! Nie schodzi z afiszów włoskich, więc może i w Krakowie na dłuższy czas zajmie naszą, też wybredną, jak medjolańska, publikę... By rozbudzić ciekawość widzów przyszłej premjery, a zaspokoić chęć zapoznania się z autorem, obcym w Polsce, dajemy te kilka szczegółów o poecie, Rosso di San Secondo...

Należy do autorów poważnych, wcale nie hołdujących modnemu futuryzmowi, ale też nie naśladujących pozy D'Annunzia lub modę urabiania komedji z różnych tematów, przeważnie dla schlebiania ludziom, którzy — jak mówi, Guido Stacchini: „chcą się jedynie w teatrze bawić, o niczem nie myśleć lub dla zabicia czasu chłonąć wrażenia gry, piękną dekorację, w antraktach muzykę, albo poprzez ploteczki sycić ciekawość o słabostkach bliźnich“... San Secondo zerwał z szablonem, wymagając od utworu scenicznego zarówno treści, jak i techniki, dał nowoczesnemu aktorowi możność zrównania się w grze z autorem, a równocześnie zerwał stare węzły, krępujące utwory sceniczne nadmierną literaturą, powiedzmy szczerze: grafomanją.

Jest zresztą autorem pięciu innych utworów scenicznych: „La sirena ricanta“ (1908), „La madre“ (1908), „L'occhio chiuso“ (1911), „Per fare l'alba“ (1919) i „La bella Addormentata“... Współpracuje z najpoważniejszemi pismami, a w „Nuova Antologia“ (rivista di lettere, scienze ed arti), w najpoważniejszym miesięczniku, czytaliśmy jego wspaniałą powieść: „La donna che quo capire, capiosca“.... bo San Secondo jest również autorem licznych powieści, nowel i poematów lirycznych. Urodził się w roku 1887 w Caltanissetta, podróżował po Niemczech, Holandji i Anglji: jego twórczość omawiano wielokrotnie w prasie włoskiej, a jeden z większych powieściopisarzy współczesnych włoskich, G. A. Borgese, wypisał na łamach: „Corriere della sera“ te mniej więcej słowa o Rosso di San Secondo: „Powojenna literatura wita w nim pisarza bez śladów wpływu jakiegokolwiek wojny: poeta, San Secondo, jedynie dowiódł, iż talent sam w sobie nie ulega wpływom, chyba, że go słabszego miażdży silniejsza zewnątrz podnieta, wówczas nie jest talentem, ale manekinem... Zachował cechy natury niezniszczalnej, mocnej, kojarzącej w sobie twórcę i życie, aby artysta przetworzył je dla drugich bez uszczerbku dla siebie“...

Szczęśliwa literatura powojenna we Włoszech, która i gdzieindziej, oprócz sceny, znaczy to zdrowie, siłę rasy, moc hartu, wtórując w bogatej literaturze humorystycznej perłami arcydzieł, gdzie pisarz włoski wziął sobie za zadanie, powiedzmy: dewizę twórczości: „per l'arte del ridere, per ridere con arte“, aby nie dać się zagłuszyć teorjami nowinek, które i w literaturę wniosły atmosferę wojennej tępoty, zabijającej trującym tematem normalne życie — które mimo wojny, iść naprzód musi...

Rosso di San Secondo dorównuje w brawurze, szczerości swoim kolegom z „La Comica“, którzy stworzyli tę pogodę od nowa w sztuce, jaką daje im nietylko ich włoskie niebo, ale i myśl, pod niem zrodzona w artystycznej prawdzie starego Rabelais'a: „Voyant le dueil qui vous mine et consomme. Mieulx est de ris que de larmes escripre, pource que rire est le propre de l'homme!“

Jakżeż nam bliscy ci z zachodu „bracia“, którzy — jak my i o nas, mówią: „salto, ergo sum“, oni do nas, o sobie: „śmieję się, więc jestem!“ — — —

Myśmy znali tę naturę pogody włoskiej dawniej, gdyśmy współ z nią stworzyli nasz renesans pogodny, bujny, gdzie fraszka była niezgorszą perłą humoru od „bell' umore“ Ariosta czy Tassa... Ażby wschód i germański zachód w niewoli, narzucił nam obcą, niemą maskę, byśmy odtąd grzebali w samych brudach, truli się własną literaturą, zarażoną...

Siła i młodość ducha wraca ku zachodowi włoskiemu i francuskiemu! Zwłaszcza pierwszy jest dla nas krynicą ożywczych syceń pragnienia, a teatr, zarówno J. Słowackiego, jak i „Bagatela“, szukający we włoskim repertuarze sztuk: **Pirandella, Chiarellego, Nicoodemiego** i **Rosso di San Secondo**, rzuca pomost ku trwałej łączności, abyśmy coraz nowsze i inne utwory sceniczne przyswajali polskiej scenie, gdzie przecież już w teatrze Władysława IV. włoska sztuka torowała snadnie drogę późniejszej scenie narodowej, polskiej...

Należałoby również nawiązać kontakt z prasą teatralną włoską, choćby z „Comoedia“ medjolańską, by przecież w sprawozdaniach były też wzmianki o teatrach polskich, gdzie obecnie włoscy autorowie święcą takie triumfy! Wówczas nie będziemy się skarżyć, że Gina Gori w swej książce: „Il teatro contemporaneo“, polski teatr, po macoszemu potraktował, nie siląc się nawet na poprawne cytowanie nazwiska: Słowackiego, czy Tetmajera. — — —

Michał Ananka-Japoff.

go badacza." Nawet biograf jego i wydawca jego dzieł, Edward Bernstejn nazywa go w swym liście do Franciszka Mehringa (drukowanym 29 października 1914 w „Leipziger Volkszeitung") **„typem, posiadającym niektóre szczególnie niesympatyczne cechy** żydów niemieckich... Ale jego sposób postępowania, jego twórczość literacka jest często wstrętnie komedjancka. Jego sposoby, jeśli im się przyjrzeć bliżej, co jest moim obowiązkiem, są często **najgorszemi sztuczkami adwokackiemi.** Często miałem z nim najgorsze doświadczenia." Niemniej przeto wychowani **socjaldemokratycznie proletarjusze** niemieccy nucą popularną piosenkę: **„Idziemy tą drogą,** tą śmiałą, **którą nas prowadził Lassalle"....**

Do jakiego stopnia żydostwo opanowało dzisiejszy socjalizm niemiecki, nie potrzeba chyba silić się na dowody. W ostatnich jednak czasach tu i ówdzie słychać **głosy protestu:**

Niedawno „Vorwärts" zmuszony był przyznać z łezką w oku, że na zebraniu socjaldemokratycznem „niezależnych" przedmieścia berlińskiego Lichtenbergu agitator żydowski, Heilman, nie mógł skończyć swej mowy, bo zaczęto śpiewać pieśń: **„SCHMEISST IHN RAUS, DEN JUDEN ITZIG"** (Wyrzućcie go, żyda Icka).

KORESPONDENCJE.

DROHOBYCZ.

W zamarłe tutejsze życie polityczne ożywcze tchnienie wniósł przyjazd posła prof. Grabskiego, który w pierwszej połowie bm., wygłosiwszy w Sokole przed tłumami słuchaczy potężny głębią myśli referat „O zadaniach polityki polskiej na kresach", przyczynił się w dużym stopniu do ugruntowania myśli narodowej w szerokich sferach tutejszego polskiego społeczeństwa, skłaniających się coraz bardziej ku sztandarom narodowym.

Do otrzeźwienia wielu umysłów przyczyniło się w wysokim stopniu kompletne bankructwo warcholskiej demagogji krzykaczy P. P. S. Oni to np. w czasie ostatniej redukcji pracowników w przemyśle naftowym, której ofiarą padł niemal wyłącznie żywioł polski, zachowaniem zupełnie biernego stanowiska odnośnie do tych rugów, wykazali, iż stoją na żołdzie kapitału i gotowi są za judaszowe srebrniki zaprzedać i swoją „ideę" i interes samozwańczo przez siebie bronionego proletarjatu na rzecz interesu obcych przeważnie kapitalistów, reprezentujących przeszło 95 procent przemysłu naftowego.

Kto są ci kapitaliści, jaki ich stosunek do Państwa Polskiego i jego życiowych konieczności, najlepiej o tem zaświadczyć może skandalicznie nikła subskrypcja na akcje Banku Polskiego ze strony tut. wielkiego przemysłu naftowego. Do 20 bm. np. żadna z najbogatszych firm nie subskrybowała ani jednej akcji. Jedynie „Silva Plana" raczyła zadeklarować 500 sztuk. I na tem naraźe koniec.

A więc, jak widać, zapowiedź powstania Banku Polskiego, mającego emitować zdrową i stałą walutę polską, obcym zagranicznym kapitałom, trzymającym łapę na pulsie tut. przemysłu naftowego, idzie bardzo nie na rękę. Zwłaszcza skoro z chwilą powołania do życia tej instytucji do bezpowrotnej przeszłości należeć będą olbrzymie pożyczki, czerpane obficie w ub. pięcioleciu ze Skarbu Państwa, a następnie spłacanie w zupełnie bezwartościowej, zdewaluowanej formie.

Należy się spodziewać, że z tego wręcz antypaństwowego stanowiska krezusów naftowych nasze kompetentne czynniki w najbliższej przyszłości wyciągną odpowiednie konsekwencje.

W życiu społecznem i kulturalnem tut. społeczeństwa polskiego od czasu poprawy stosunków walutowych, pociągającej za sobą równowagę gospodarczą, znać duży zwrot ku lepszemu. Zaznacza się to przedewszystkiem w intenzywniejszej pracy tut. towarzystw, na czele których kroczy Stow. „Gwiazda", gdzie skupia się ogół naszego mieszczaństwa. Nie zasypia też sprawy tut. Towarzystwo dramatyczne im. Fredry, współzawodnicząc często o lepsze na scenie „Sokoła" ze znakomitem kółkiem amatorskiem „Gwiazdy".

Towarzystwo śpiewackie „Echo" z wielkim zapałem przygotowuje się na turniej chórów polskich, mający się odbyć w czasie Zielonych Świąt w Krakowie.

Drzemie jeszcze tut. „Sokół" i Koło T. S. L., ale jest nadzieja, że i te towarzystwa niedługo rozruszają się i rozwiną swą działalność.

Na zakończenie uważamy za rzecz wskazaną poruszyć jeszcze jedną kwestję.

Mianowicie, w obecnej erze różnorodnych afer, rodzących się w chorobliwej imaginacji mózgów żydolencji naszej, nie mogącej strawić olbrzymiego plonu, wyrastającego dziś z posiewu minionego Rządu większości narodowej, nie od rzeczy będzie, gdy goniącemu na skandale rządów „chjeno-piastowych" towarzyszowi Moraczewskiemu przypomnimy aferę „Polminu" z lat 1919—1923 w czasie, gdy dyrektorem państw. rafinerji olejów mineralnych w Drohobyczu był pan dr. Jerzy Kozicki, siostrzeniec wspomnianego towarzysza-ekspremjera.

Jakkolwiek złośliwi twierdzą, że afera ta, pono największa ze wszystkich skandalów, jakie wydarzyły się w odrodzonej Polsce, zatuszowaną została dzięki szerokim plecom wujaszka Moraczewskiego, my jednak, insynuacjom tym wiary nie dając, w nieograniczonem zaufaniu do czystości intencyj tow. eks-premjera, polecamy jego pamięci tę aferę, prosząc go, jako specjalistę od takich spraw, by zechciał zgłosić w Sejmie odpowiedni wniosek nagły, pamamy polminowskiej.

Wysokiemu poczuciu sprawiedliwości w sumieniu p. Moraczewskiego stanie się wtedy zadość.

A co najważniejsze, stawiając taki wniosek, towarzysz Moraczewski może mieć rękojmię pewnego sukcesu i niewątpliwie uniknie kompromitacji, jaką dla niego zakończy się z pewnością niezbyt przemyślana „afera żyrardowska". **Kael.**

Z prasy.

Dymisja gabinetu Poincarego. Czy naprawdę „po brzegi"? Prowokacyjny wniosek.

Dymisja gabinetu Poincarego, wypadkiem dnia europejskiego, zajęło się już wczoraj kilka dzienników. Dla jednych dymisja jest niespodzianką, dla innych faktem oddawna przez wszystkich oczekiwanym i spodziewanym. Do pierwszych należy „Głos Narodu". Pisze on, że:

„Klęska ta po tylu wielkich sukcesach parlamentarnych Poincarego w ostatnim czasie i po sukcesach, odniesionych nietylko w sprawach polityki zagranicznej, ale także w dziedzinie polityki finansowej i wewnętrznej, jest zupełną dla Europy niespodzianką."

Inaczej osądza tę sprawę organ konserwatywny, twierdząc, że

„od przyczyny bezpośredniej należy odróżnić właściwe tło dymisji, na którą zanosiło się od paru tygodni".

Już w zestawieniu tych dwu poglądów widać, że jednak tak zupełnie spodziewanym upadek Poincarego nie był.

Mówiąc o konsekwencjach dymisji gabinetu francuskiego, pisze „Głos Narodu" w ten sposób:

„Do wyborów nic się w polityce Francji nie zmieni. Ubywa jedynie kierownik. Ale, że nim jest Poincare, to nadaje ogromne znaczenie telegramom dzisiejszym z Paryża."

Zbyt silną podstawą rzucił dotychczasowy kierownik nawy państwowej Francji, aby jego oficjalny upadek miał nią zatrząść w kierunku dla Francji — niebezpiecznym.

„Naprzód" w taki sposób ocenił wczorajszy przebieg t. zw. dnia kobiet:

„Zgromadzenie ludowe, urządzone przez Radę robotniczą, było wspaniałą, poważną manifestacją socjalistyczną. Sala wypełniona była po brzegi, w znacznej części przez kobiety."

Lubimy ścisłość w wyrażeniach. Otóż nie „po brzegi" i nie „w znacznej części przez kobiety". Sala bowiem była prawie pusta — a kobiet było około 70. Zatem pomimo wielkiej reklamy — fiasko w P. P. S. kobiet — zupełne. Nas to zupełnie nie smuci i nie — dziwi, a w „Naprzodzie" z pewnością mają bardzo niewesołe miny. Pewnie! Tyle przygotowań — a tymczasem nikt nie przyszedł. Smutny ten upadek — smutny — ale zupełnie prawdziwy.

A wreszcie, czy „towariszcz" Wasserbergerowa nie powinna znaleźć się między „uwięzionymi w związku z zajściami 6 listopada" za swój wniosek wczorajszy, tak brzmiący:

„Organizacja krakowskich kobiet PPS. zebrana w Dniu Kobiet" 25 marca, przesyła uwięzionym w związku z zajściami 6 listopada serdeczne słowa pamięci i pozdrowienia."

Przecież taka uchwała, powzięta w praworządnem państwie, jest bezprzykładną prowokacją nietylko społeczeństwa, ale wręcz Władz i samego Państwa. Czy ta bezkarność socjalistycznych anarchistów potrwa jeszcze długo? *

Z ŻYCIA KULTURALNEGO POLSKI.

PADEREWSKI A WYCHODŹTWO POLSKIE W AMERYCE.

Osobliwy to człowiek **Paderewski.** Osobliwy dlatego, bo pomimo niewdzięczności, z jaką spotkały się w Polsce jego zapał, ofiarność i wiekopomne czyny, nie ustaje na chwilę w swej pracy dla Ojczyzny, którą tak godnie reprezentuje na obczyźnie.

Świeżo np. w imieniu Rzeczypospolitej **przypinał na piersiach zasłużonych wychodźców polskich w Ameryce krzyże orderu „Polonia Restituta".** Odznaczenia te zostały im nadane w nagrodę za ofiarną pracę dla Polski podczas wojny światowej i za organizację ducha polskiego w czasach przedwojennych na terenie amerykańskim.

Aby ocenić należycie rolę i znaczenie Paderewskiego w życiu Polski dzisiejszej, trzeba go obserwować na tle naszego wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych, trzeba czytać entuzjastyczne artykuły pism polsko-amerykańskich o nim, trzeba poznać treść przemówień, pełnych czci i uwielbienia, jakiemi witają go wszędzie w Ameryce.

Wychodźtwo oceniło wielkość charakteru Paderewskiego. Pobyt jego w Chicago i w Milwaukee, gdzie dokonał dekoracji zasłużonych mężów z b. prezesem Wydziału Narodowego, Smulskim, na czele, był prawdziwym pochodem tryumfalnym. Polskie dzienniki tamtejsze podnoszą, między innemi, iż to właśnie, że ręka Paderewskiego przypinała krzyże zasługi, było dla dekorowanych największym zaszczytem. Zaznaczają też one z naciskiem, że od Paderewskiego płynie do Amerykanów entuzjazm i **uznanie** dla pracy polskiej.

Z okazji zaś śmierci b. prezydenta Wilsona przypomniały polskie dzienniki, że Wilson, przygotowując się do swej wiekopomnej mowy w Senacie w styczniu 1917 r., w której podniósł sprawę wskrzeszenia Polski, miał przed sobą memorjał Paderewskiego.

JUBILEUSZ WIELKIEGO PRZYJACIELA POLSKI.

Na ogół nie posiadamy wielu prawdziwych, bezinteresownych przyjaciół na Zachodzie. Tem więcej też powinniśmy sobie cenić przyjaźń tych wybitnych mężów z Europy zachodniej, którzy w chwilach najcięższych dla naszego narodu okazywali mu wierną przyjaźń, uznanie dla jego ideałów i czynną pomoc.

Jednym z takich mężów jest niezawodnie bohater narodowy Belgji, jej prymas, **kardynał Mercier.** Dobrze więc się stało, że zawiązano w Warszawie komitet, który ma uczcić w Polsce **50-letni jubileusz kapłaństwa** tego dostojnika, przypadający na dzień 4 kwietnia br.

Komitet ten postanowił urządzić uroczyste nabożeństwo w jednym z kościołów warszawskich dnia 4 kwietnia, a po niem Akademję oraz przesłać, lub zawieźć przez specjalną delegację, adres jubileuszowy, do podpisywania którego wzywa wszystkie instytucje społeczne, kulturalne i oświatowe a także osoby poszczególne tak w Warszawie, jak i w całej Polsce.

WIADOMOSCI DROBNE.

— **POS. ALFRED CHŁAPOWSKI W PARYŻU.** — Wczoraj wyjechał na swą placówkę do Paryża poseł Rzpltej p. Alfred Chłapowski.

— **REPUBLIKA ŻYDOWSKA.** — Sowiety przenoszą wszystkich żydów na południe i tworzą nową republikę związkową nad Czarnym morzem. Republika obejmie obszar 14 milj. hektarów od Akermanu po Berdiańsk z dołączeniem półwyspu krymskiego.

— **ZJAZD HARCERSTWA W KATOWICACH.** — W Katowicach odbyło się walne zebranie Śląskiego harcerstwa. Ze sprawozdań okazuje się, że chorągiew liczy 6.800 członków. Świadczy to o bardzo pomyślnem rozwoju ruchu harcerskiego w tej dzielnicy Polski.

— **WRZENIE W IRLANDJI.** — Rokoszanie z armji irlandzkiej napadli w porcie Questown na żołnierzy angielskich. Rząd irlandzki wezwał zbuntowanych do złożenia broni, obiecując im amnestję.

— **ZWYCIĘSTWO NACJONALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY.** — W niedzielę odbyło się zebranie Czytelni Akad. we Lwowie najpoważniejszej reprezentatywnej organizacji na terenie Uniwersytetu lwowskiego. Prezesem został wybrany p. Z. Stahl (Mł. Wszechpolska).

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota: „Tyle namiętności... w marjonetkach".

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Madame Pompadour".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Piątek: „Przyjaciółka pana ministra".
Sobota popoł.: „Chimery" — wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra"; o godz. 10.30: Wieczór futurystycznego humoru.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Raj obłąkanego. 2 serje razem. 10 akt.
Promień: Lucretia Borgia; II serja.
Reduta: Czarna gwiazda z H. Mierendorffem w gł. roli.
Uciecha: Tajemnica wiecznej młodości. Prof. Steinach (film naukowy).
Wanda: Niewolnica miłości. Jeden z najlepszych polskich filmów.
Warszawa: Odkrycie Ameryki przez K. Kolumba; wielki film historyczny.
Zachęta: Przysięga i urok kobiety.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI ŚP. KS. KAZIMIERZA LUTOSŁAWSKIEGO. W niedzielę 30 marca br. odbędzie się w sali Starego Teatru o godz. 4 popoł. Uroczysta Akademja ku czci śp. ks. Kazimierza Lutosławskiego. Przemówienia wygłoszą posłowie: ks. Marceli Nowakowski, dr. Władysław Rabski, Irena Puzyniańka i prof. Władysław Konopczyński.

Bilety na Akademję do nabycia wcześniej w sklepie p. Wierzejskiego, Rynek gł. Linia A-B.

PIĘKNE DNIE. Trzeba przyznać, że wiosna zrobiła nam ogromną niespodziankę. Ciepło, jakie ze sobą przyniosła, zaczyna ludzi poprostu... przerażać. Bo takiej temperatury ciepłej, po takiej zimie — nikt się nie spodziewał. Robi się gorąco zupełnie nie marcowe, ale conajmniej z późnych dni maja.

POLICJA PAŃSTWOWA NA BANK EMISYJNY. Na skutek wezwania Komendy okręgowej P. P. funkcjonarjusze Ekspozytury Urzędu Śledczego subskrybowali 12 sztuk akcyj Banku Polskiego.

PODATEK GMINNY OD WEKSLI PROTESTOWANYCH. Magistrat podaje do wiadomości, iż Gmina miasta Krakowa na podstawie uchwały Rady miasta z 30 września 1923, powziętej w myśl. art. 14 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 Dz. u. Nr. 94 poz. 747 pobierać będzie przy sporządzaniu protestów wekslowych przez notarjuszy łącznie z opłatą państwową podatek gminny od weksli protestowanych w obrębie miasta Krakowa w wysokości pół procent sumy wekslowej.

Powyższa uchwała Rady miasta ma moc obowiązującą od dnia wejścia w życie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów miejskich, tj. od dnia 21 września 1923.

IZBA KONTROLI PAŃSTWA W GMACHU LUBOMIRSKICH. Wczoraj w biurze wojewody krak. odbyła się konferencja w sprawie opróżnienia gmachu Zakładu Ks. Lubomirskich ze znajdujących się tam urzędów i pomieszczenia nowo powstałej Izby Kontroli Państwa. Na podstawie referatu Okr. Dyr. Rob. Publ. będzie możliwem z dniem 1 lipca br. aczkolwiek z wielkimi trudnościami znajdujące się w Zakładzie Lubomirskich urzędy odpowiednio pomieścić oraz znaleść pomieszczenie na Izbę Kontroli Państwa.

PRZYJAZD KOMISJI WOJSKOWEJ CELEM KONTROLI DOSTAW. W tych dniach przybyła do Krakowa z min. spraw wojskowych komisja wojskowa dla przeprowadzenia kontroli w tutejszej Intendanturze. Komisja bada sprawę dostaw wojskowych, poruszoną kilkakrotnie w „głosach publicznych" na łamach niektórych pism przez dostawców.

JAK SIĘ URZĘDUJE W KONSULACIE ARGENTYŃSKIM W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, urzędowanie w nowo utworzonym konsulacie argentyńskim natrafia na trudności, gdyż nikt z personalu nie włada językiem polskim. Konsul Lagos mówi tylko po hiszpańsku i francusku, sekretarz zaś po francusku i trochę po niemiecku. Pożądanem by było, aby konsulat posiadał tłumacza.

SPRAWA ULG W OPŁATACH PASZPORTOWYCH w dalszym ciągu jeszcze nie została dla Krakowa unormowana. Podobno nadeszły już do województwa krak. instrukcje z Warszawy co do stosowania ulg dla kuracjuszy i kupców. Spodziewamy się, że województwo czemprędzej załatwi tę sprawę i poleci dyrekcji policji rozpocząć przyjmowanie podań od licznych interesentów. Przypomnieć należy, że kontyngent ulgowych paszportów wynosi na całą Polskę 3000 sztuk dla kuracjuszy i wyjeżdżających w celach naukowych oraz dziennikarzy a drugie 3 tysiące dla kupców i przemysłowców.

WARTA HONOROWA, która czasowo została zwinięta z powodu zwolnienia roczników, zostanie w najbliższym czasie przywrócona do normalnego stanu. Obecnie pełni służbę na głównej strażnicy wojskowej 6 żołnierzy i 1 oficer.

DELEGACI POLICJI WARSZAWSKIEJ W KRAKOWIE. Od dwóch dni bawią w Krakowie pp. Swolkien, szef departamentu policji politycznej w Warszawie oraz inspektor P. P. Sadłowski, którzy przeprowadzają wizytację biur policyjnych.

NOWY DORADCA PRAWNY W D. O. K. KRAKÓW Stanowisko doradcy prawnego w D. O. K. Kraków objął po przeniesionym do Lublina płk. drze Wusatowskim podpułk. korpusu sądowego dr. Tadeusz Jakubowski.

O PODKOP NA WARSZAWSKIEM. Obywatele, zamieszkali na Warszawskiem, wszczęli ponowne starania o budowę podkopu kolejowego w tej dzielnicy i uporządkowanie ulic, które obecnie przedstawiają się fatalnie. Podkop kolejowy na Warszawskiem miał być wybudowany już dawno, niestety przeszkodziła temu wojna.

Trakt warszawski jest jednym z najruchliwszych w mieście, a ruch kołowy i samochodowy jest tam niezwykle ożywiony. W dzielnicy tej znajduje się szereg składów (m. innemi miejski skład węgla), do których obecnie dostęp jest wprost niemożliwy ze względu na zwały grząskiego błota, rozlewającego się po gościńcu i niebrukowanych chodnikach.

OPŁATY POCZTOWE NIEZMIENIONE. Na czas od 1 do 15 kwietnia włącznie określono tesame opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jakie ustalono na okres od 16 do 31 marca br.

MĄKA DLA KRAKOWA. Główny urząd żywnościowy nadesłał w dalszym ciągu 4 i pół wagona mąki żytniej z młynów Neumana. Część mąki przydzieli Magistrat cechom piekarzy w celu utrzymania obecnej ceny chleba.

CENA MIĘSA od wczoraj ustalona została następująco: w kl. I 1 kg wołowiny 2.900.000. Tłuszcze obniżono o 200 tysięcy na 1 kg.

CUKIER DLA KRAKOWA. Onegdaj nadeszły do Krakowa pierwsze transporty cukru z kontyngentu lutowego w ilości 7 wagonów samego grysiku. Sprzedaż cukru rozpocznie się w najbliższych dniach.

OBNIŻENIE CEN WĘGLA jaworznickiego przedstawia się następująco: 1 ctn. metr. składy hurt. przy kolei 5.900 tys., w mieście 6.660 tys., u drobnych handlarzy 6.920.000 Mp.

— —

DALSZY CIĄG PROCESU O ZBRODNIĘ SZPIEGOSTWA. Onegdaj toczyła się w krak. sądzie okręg. karnym w dalszym ciągu sensacyjna rozprawa o szpiegostwo przeciwko Samuelowi Picherowi i towarzyszom. Od rana przesłuchiwano świadków, jak Kennera, który powiadomił policję o szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej na terytorjum krakowskiem na rzecz Rosji sowieckiej, dalej komisarza P. P. Bron. Karcza, prowadzącego śledztwo policyjne w tej sprawie i rodzinę oskarżonych. Ponieważ rozprawa przeciągnęła się do późnego popołudnia, odroczono ją do dnia dzisiejszego, w którym znawcy sądowi złożą orzeczenie, poczem nastąpi po przemówieniach prokuratora i obrońcy ogłoszenie wyroku.

OFICER OSKARŻONY O FAŁSZYWE ZEZNANIA W SĄDZIE. W dniu wczorajszym rozpatrywał trybunał wojskowy sprawę porucznika Eugenjusza **Hollika**, oskarżonego o zbrodnię oszustwa przez **fałszywe zeznania przed sądem.** Wedle aktu oskarżenia oskarżony złożył w dniu 3 bm., słuchany jako świadek przy rozprawie majora **Dziadosza** odmienne zeznania aniżeli w sprawie tej zeznawał przed sędzią śledczym. Czynem tym dopuścił się zbrodni oszustwa przez fałszywe zeznania przed sądem. Mianowicie por. Hollik zeznał przed sędzią śledczym, że stanowczo widział w dniu pogrzebu robotników majora Dziadosza jako uczestnika pogrzebu, zaś na rozprawie zeznanie to cofnął, oświadczając, że widział tylko oficera podobnego do majora Dziadosza. Ponieważ sprzeczności zeznań nie umiał wytłómaczyć, został przyaresztowany i stanął przed sądem. Na rozprawie wczorajszej do winy w dalszym ciągu się nie poczuwa twierdząc, że sędzia śledczy musiał nie zrozumieć jego zeznań. Przesłuchani przez sąd świadkowie, kapitan dr. Monhard oraz sekretarz sądu Lubowiecki stwierdzili stanowczo, że zeznania w śledztwie co do uczestnictwa majora Dziadosza nie pozostawiały żadnej wątpliwości. Zeznania dalszych świadków porucznika Jengleta i Szulca nie przyniosły nic doniosłego do rozprawy. Obrońca oskarżonego dr. Kwieciński postawił wniosek na zbadanie stanu nerwowego oskarżonego. Trybunał uwzględnił wniosek i zawezwał znawcę w osobie majora lekarza dra Socnackiego, który po zbadaniu obwinionego orzekł wybitną neurastenję. — Po odczytaniu aktów sprawy i zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator wojskowy dr. Wolff, domagając się surowego ukarania oskarżonego. Po nim obrońca dr. Kwieciński wykazywał brak winy subjektywnej i powołując się na dotychczasowe wzorowe życie oskarżonego, odznaczonego na froncie, prosił o jego uwolnienie. — Po naradzie ogłosił płk. dr. Bielsk wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary i polecił wypuścić go na wolność. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

WYROK W SPRAWIE SZPIEGOSTWA NA RZECZ ROSJI SOWIECKIEJ. W trzecim dniu tajnej rozprawy o szpiegostwo przeciw Samuelowi **Picherowi** i tow. w krak. sądzie okr. karnym przesłuchano resztę świadków. Po orzeczeniu znawców wojskowych nastąpiło przemówienie prokuratora i obrońców. Koło godziny 3 popołudniu przewodniczący, ogłosiwszy jawność rozprawy, odczytał wyrok, skazujący: Königsbergera na 4 lata, Pichera i Szapirę każdego na 3 lata, Scharfa na 1.5 roku, Holzera i Picherównę oraz Spatznerównę po 1 roku ciężkiego więzienia. Czterej pierwsi skazani zostali za zbrodnię szpiegostwa, zaś pozostali za współwinę w tej zbrodni.

SPRZENIEWIERZENIE NA SZKODĘ SKARBU WOJSKOWEGO. W krak. sądzie wojskowym rozpoczęła się wczoraj wznowiona rozprawa przeciw kpt. Józefowi **Michalskiemu** z 23 p. a. p., oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia w czasie służby. Rozprawa toczy się na skutek zażalenia nieważności wniesionego przez prokur. wojsk. od wyroku uwalniającego. Sąd najwyższy w Warszawie zarządził ponowną rozprawę. Kpt. Michalski obwiniony jest o to, że w r. 1921 sprzedał raz 3 i pół wagona, drugi raz 2 wagony siana skarbowego oraz klacz, przywłaszczając sobie pieniądze, zyskane ze sprzedaży. Wyrok spodziewany jest dzisiaj.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAG. NA ŚLĄSKU. Prof. dr. Ciechanowski wygłosi dnia 29 bm. w Katowicach a nazajutrz w niedzielę w Król. Hucie wykład n. t. „Harcerstwo (skauting) i jego zadania w Polsce" z obrazami świetlnemi. Będzie to ostatni wykład z cyklu 32 wykładów, urządzonego przez Komisję wykładów powszechnych U. J. na Śląsku w ubiegłej zimie.

Śledztwo w sprawie przyczyny pożaru kina „Opieki".

Kraków, 28 marca.

W uzupełnieniu wiadomości o wielkim pożarze, którego pastwą padło Kino „Opieka" przy ul. Zielonej w Krakowie, dowiadujemy się następujących szczegółów: Pogłoska, jakoby pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych, w suficie nie jest uzasadniona, gdyż przed miesiącem na skutek żądań komisji komisji magistrackiej przeprowadzono nowe instalacje na zewnątrz ścian. Ogień powstał, jak stwierdzono, między belkami, oraz oszalowaniem ściany zagradzającej wejście do operatorni. Operatornia sama mało ucierpiała, gdyż jest obita blachą i ściankami asbestowemi. Siła ognia była tak wielka, że filmy umieszczone w operatorni skurczyły się od żaru panującego na widowni. Śledztwo prowadzone przez policję idzie w kierunku zbadania, czy ogień nie został podłożony przez zbrodniczą rękę. Stwierdzono, że aparat alarmowy zupełnie dobrze funkcjonował, jednak został wadliwie użyty, wskutek czego nastąpiło opóźnienie ratunku.

Kino „Opieka" jest pod zarządem szefostwa sanitarnego DOK. Kraków i wojskowość czerpie z tego kina dochody, z których idące na pokrycie utrzymania inwalidów okręgu krakowskiego. Zaznaczyć należy, że Min. spraw wojsk. jeszcze w grudniu u. r. poleciło D. O. K. oddać kino „Opiekę" w zarząd województwu krakowskiemu, które dotąd tego kina nie przejęło.

W związku z ostatnim pożarem w kinie „Opieka" wczoraj w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się posiedzenie w sprawie bezpieczeństwa w teatrach i kinach. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele magistratu, dyrekcji policji i policji państwowej. Podczas konferencji stwierdzono, że publiczność nie stosuje się do przepisów i pali papierosy wewnątrz budynków teatralnych, oraz gromadzi się tłumnie przy wejściach. Celem zaradzenia temu uchwalono wzmocnić służbę bezpieczeństwa we wszystkich lokalach widowiskowych, złożoną z policji i straży pożarnej. Każdy palący papierosy w gmachu widowiskowym poza palarnią będzie pociągany do surowej odpowiedzialności, a opornych będzie się aresztować. W teatrach i kinach będą prowadzone księgi kontrolne, w których notować się będzie usterki. Zarządzono wreszcie rewizję instalacyj we wszystkich teatrach i kinach, przyborów i urządzeń przeciwogniowych, nadto wszystkie kina i teatry zostaną gruntownie przez specjalne komisje zbadane.

Szczegóły nadużyć przy budowie P. K. O. w Krakowie.

Kraków, 28 marca.

Jak już wczoraj donosiliśmy, policja krakowska wpadła na ślady kradzieży materjałów przy budowie P. K. O. w Krakowie. Dowiadujemy się, że w aferę tę wmieszany jest cały szereg osób, a nawet część ich została aresztowaną. Kradzione przeważnie całemi furmankami cegły i beton, szły na cele budowy prywatnych domów. Na ślad tych kradzieży wpadła policja w ten sposób, że złapano woźnicę, wiozącego cegły do jednego z obwinionych na Dębniki. Zaznaczyć należy, że cegłę wywożono z budowy domów urzędniczych P. K. O. na Ł[illegible] otwarcie.

Dotąd **aresztowano 8 osób,** wśród których znajdują się **Adamski,** właściciel fabryki stolarskiej na Dębnikach, u którego na podwórzu **znaleziono 20.000 cegieł, wywiezionych z P. K. O., dalej aresztowano Ziębę,** fryzjera, który był pośrednikiem w tych oszustwach, **Ungeheuera,** budującego dom z cegieł P. K. O., oraz robotników **Zbroję** Stanisława i **Wibryńskiego** Ludwika za współudział w kradzieży na szkodę P. K. O. Zaznaczyć należy, że Adamski wykonywał roboty stolarskie w gmachu P. K. O. i w trakcie budowy gmachów **wybudował sobie fabrykę w Dębnikach,** zdaje się z materjału, przeznaczonego na gmachy rządowe. W aferę tę wmieszanych jest jeszcze cały szereg osób, które **na wiadomość o wykryciu nadużyć chciały uciec zagranicę,** jednak wstrzymano ich wyjazd.

GIEŁDA.

Kraków 28 marca.

Tempo zniżki na giełdzie efektów osłabło. Kursa wprawdzie uległy dalszej lekkiej redukcji, przeważała jednak tendencja utrzymania.

Na pogiełdziu mocniejsze tylko walory naftowe.

W walutach i dewizach nie było większych zmian.

Kraków, 28 marca.

Dolar	9,355.000—9,360.000
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	130
Korona czeska . .	—
Lir	—
Frank franc. . . .	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 30-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 30 marca	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9335—9340—9330: Londyn 40375: Zurych 1616—1617—1615; Medjolan 403: Wiedeń 132 i pół do 132 i jedna czwarta do 132.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1400—1300
Impeks	100
Pharma (B. Jaworniecki	2600
Bracia Rolniccy	150—475
Polski Glob	950—800
Żegluga Polska	130
Zieleniewski	43000—41250
Parowozy	1725
H. Cegielski Poznań	2500—2475
Trzebinia żelazo	2550—2450
Pocisk	5200
Górka	72000
Siersza	20300—20000
Tepege	9000—8900
Polska Nafta	2300—2250
Pokucie	2050—2000
Pezet	1350
Strug	6400—6300
Syndykat Koszykarski Kraków	675
Krakus	6500—6400
Porcelana Ćmielów	2950—2900
Fabryka cukru w Chodorowie	21500—21000
S. W. Niemojewski	2200
Bank Przemysłowy	1975—1925
Ziemski Bank Kredytowy	625
Bank Komercjalny	500—550
Bank Związku Spółek Zarobk.	22000
A. Piasecki	3050—3000
Chybie	27750
Orthwein i Karasiński	2100
Azot	1775—1900

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno 126—122.000 drobne. 113.000 (25 sztuk); Gazy wschodnie 113.000; Len 5400—5500; Węglówki 125; Lokomotywy 2400; Nafta Krosno 2800; Gloria 1100 towar; Elektrownia na Sanie 875; Nobel 7400 płacono — 7500 żądano.

Warszawa, 28 marca.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	502.000—500.000
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9350—9300; Paryż 508—504; Wiedeń 130.95; Praga 271.2—264.6; Włochy 404.5—402; Belgja 404.1—400; Szwajcarja 1617.5—107.5; Holandja 3460 do 3440.

Frank złoty 1800; Miljonówka 1100—1225; Pożyczka złota 15000; Pożyczka dolarowa 5640; Frank francuski 502.5—500; Londyn 40200—39950.

Akcje: Chodorów 21500—21250—20750; H. Cegielski 2475—2300—2325; Trzebinia 2900; Parowozy 1600—1900 do 1800; Elektryczność 7250—7000; Polska Nafta 2100 1950; Przemysł Naftowy 3800—3825—3750.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron: Browary lwowskie 190; Lwów—Czerniowce 280; Warszawski Bank Dyskontowy 230; Siersza górnicza 150; Zieleniewski 320; Silesia 48; Rakszawa 95; Galicja 2800; Nafta 375; Karpaty 327; Schodnica 650. Bank Hipoteczny 19; Bank Małopolski 17; Fanto 2500.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.78 i pół; Londyn 24.86; Paryż 31.40; Wiedeń 0.81.45; Praga 16.82 i pół; Włochy 24.85; Belgja 25.00; Budapeszt 85; Helsingfors 14.40; Sofja 415; Holandja 214; Chrystjanja 79 i jedna czwarta; Kopenhaga 91 i pół; Sztokholm 153 i jedna czwarta; Hiszpanja 75 i jedna czwarta; Bukareszt 2.95 i pół; Berlin 130; Belgrad 710.

Z EUROPY ŚRODKOWEJ.

DUŻE FRANCUSKIE ZAKUPY CUKRU NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (Alfa). W dziale ekonomicznym gazety „Pester Lloyd" czytamy, iż nabycie przez Francję większych zapasów cukru na Węgrzech jest już rzeczą skończoną. Jak dotąd zawarto między węgierskim Bankiem komunikacyjnym i francuskiem konsorcjum finansowem umowę na dostawę Francji 50 tysięcy cetnarów węgierskiego cukru. Równocześnie z Francją ubiega się o cukier węgierski także Austrja, która tak samo nawiązała już odnośne rokowania.

KONCENTRACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI NIEZACHWIANA.

Praga. (Alfa). Organy koalicyjne: Narodni Listy, Lidove Listy, Venkov, Pravo Lidu i Ceske Slovo w Pradze utrzymują zgodnie, iż ani ostatnie afery defraudacyjne ani też niepomyślny przebieg wyborów sejmowych na Rusi Podkarpackiej nie doprowadzą do zachwiania dotychczasowej koncentracji politycznej w obozie czeskim. Pomimo ciężkich tarć wewnętrznych wszystkie stronnictwa czeskie są zdecydowane do utrzymania jak najdłużej obecnej koalicji pięciu najbardziej wpływowych partji polityczn.

KATOLICKI ZJAZD NA MORAWACH.

Ołomuniec. (Alfa). Dziennik „Naszynec" donosi, że przygotowania do tego rocznego zjazdu katolickiego w Bernie Morawskiem są już w toku i będą wkrótce na ukończeniu. Zjazd ma przyczynić się do skonsolidowania wewnętrznego obozów katolickich w Czechosłowacji.

ROZMAITOŚCI.

Z GÓRNIKA LORDEM.

Członek angielskiej Izby gmin z ramienia stronnictwa pracy, James **Brown**, był do niedawna w jednej ze szkockich kopalni węgla **skromnym górnikiem**, który zdobył wykształcenie, dzięki gorliwemu uczęszczaniu do szkoły wieczornej, utrzymywanej przy kościółku jego wioski rodzinnej. Obecnie jednak Brown otrzymał nominację na **lorda wysokiego komisarza generalnego zgrom. Kościoła szkockiego.**

Bajką wprost wydawać się może to zmiana radykalna w życiu niedawnego górnika, mieszkającego dotychczas z rodziną w skromnej chacie, za którą płaci nie więcej, niż 10 funt. szterl. komornego rocznie, jako bowiem lord wysoki komisarz, a więc przedstawiciel jego królewskiej mości na zgromadzeniu dorocznem Kościoła szkockiego, zamieszka w apartamentach królewskich na zamku Holyrood, jeździć będzie w galowej karecie królewskiej i przyjmować na posłuchaniach urzędowych wysokich dostojników duchownych i świeckich, a warty wojskowe muszą mu oddawać honory monarsze.

W rozmowie z dziennikarzami, nowy ten lord, wylicza z naiwnością niemal dziecięcą splendory nowego swego życia, zaznacza jednak, że zamierza mieszkać na zamku Holyrood tylko przez kilka tygodni, resztę zaś roku spędzać będzie w swej chacie.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

23)

Wyszperał to prędko pan Roman i pewnego pięknego dnia przy grobowcu babuni za IV bramą zobaczyła wysoką postać i czarne, płonące oczy.

— A!... pan tutaj?...

Rumieniec wykwitł na bladej buzi.

— Babunia pani zdobyła u mnie wdzięczną pamięć, dlatego tu jestem.

— Ah! rozumiem...

Młody ucałował rączkę...

— Szczęśliwie dla mnie, że i panią tu spotkałem.

— Nie widzę w tem szczególnego szczęścia.

— Panno Irmo, co tak kostycznie?

— Ciągle wielki smutek mnie dręczy, jakiś szary welon zasłania świat i nie chce o niczem innem myśleć, jak tylko o babuni...

Pan Roman spojrzał badawczo w oczy panienki.

— Pocieszam się, że stan ten przejdzie i pani zwróci na mnie serdeczniejsze spojrzenie.

— Narazie prosiłabym pana bardzo o mały spacer w głąb Powązek, chciałabym w samotności pomodlić się u grobu babuni...

Młody zmięszał się...

— Ale wrócimy razem?

— To nie jest wykluczone, a tymczasem do widzenia.

Skłonił lekko swą piękną, czarną głowę i wolno odszedł, oglądając się na Irkę.

Uklękła przed grobem, dłonie oparła na czarnym kamieniu, jasną główkę schyliła nisko i pogrążyła się w niemej kontemplacji, modlitwie, czy rozmyślaniach. Trwało to długo. Wstała i rozejrzała się wokoło. Blisko krążył pan Roman.

Uśmiechnęła się, błyszczące w oczach łzy znikły. Podeszła sama do pana Romana, odrzucając ciężki, krepowy welon w tył głowy.

— Ja już wracam, czas mi na lekcję do konserwatorjum.

— A mnie do kliniki... Zatem idziemy polować na 8-kę... — wyjął zegarek — dopiero jedenasta, ja mam być o pierwszej, a pani?

— Ja na wpół do pierwszej, zatem moglibyśmy jeszcze pospacerować, odwiedzając po drodze znajomych.

— Dobrze! Jest ich tu tak dużo. Najpierw jednak idziemy na grób dziadunia, umarł przez czterema laty.

— To pani go dobrze pamięta?...

— Naturalnie. Miałam czternaście lat... Smutne wrażenie robi ten z rogu grób. Niech pan spojrzy. W kamieniu wykute śliczne bobo... w grobie wyrwane drzwi, ukradzione najwyraźniej. Mała, metalowa trumienka, na niej wieńce. Śnieg i deszcz robi swoje... a pochowana sześćdziesiąt lat temu.

— Tak, ale napis francuski, przyjechali snać z Francji. Umarła im dziecina, ładnie pochowali i wrócili, a pieczę nad grobem zostawiono... złym ludziom, lub nikomu.

— Prawda, powinna być jakaś opieka nad opuszczonymi grobami, bo smutne patrzeć na takie zapomnienie...

— Niech pan spojrzy tu, na lewo, jeszcze smutniejsze. Nagrobek popiersia ładnej pary małżonków, pomarli: on lat 23, a ona 20, a koło nich półroczne dzieciątko. Czy to nie tragiczne?...

— „Ukochani od Boga umierają młodo". Są groby nawet wyraz smutne i są groby wesołe...

— Jakie dla pani są groby wesołe?

— Zaraz panu pokażę. Tutaj leży para staruszków. Ona osiemdziesiąt lat liczyła w chwili zgonu, a on dziewięćdziesiąt, ładny wiek. Koło nich pokładły się wieńcem też leciwe dzieci, ot i wnuczka. Ci byli napewno szczęśliwi, wzięli z życia całą słodycz, jaką dać mogło i odeszli, pewno bez wielkich cierpień w tajemniczą dal...

— Zgadzam się z panią.

— Przytem nagrobki różnych wielkich ludzi, czy one nie są wesołe? Żyli w chwale, chadzali w słońcu sławy i, syci zaszczytów, legli pod wspaniałymi grobowcami.

— Dziwi mnie, że pani tak młoda, wygłasza nieraz zdania ludzi wytrawnych i leciwych.

— To zasługa śp. babuni. Uczyła mnie myśleć i zastanawiać się...

— Będziemy imię jej wspominali ze czcią przez cały wiek.

Irka spojrzała badawczo na młodzieńca. Słaby płomień oblał jej liczko i przyspieszyła kroku.

— Idziemy do dziadunia. Ot tu znów smutny grób... Młody student... Jakże ciężko musiała łkać jego matka, jak rozpaczała narzeczona...

— O tak, jeśli ją miał.

— Napewno miał, ładny był...

Tu Irka zarumieniła się, poszła parę kroków prędzej i uklękła przed grobem niskim, skromnym. Kamienny głaz opiewał, że leży tu Grzegorz Bułkowski wraz z synem Władysławem i córką Bronisławą. Pan Roman klęknął obok Irki, przeżegnał się i modlił cicho, w skupieniu... Trwało to długą chwilę. Wstali razem.

— Trzeba już jechać.

(C. d. n.)

Ogłoszenie.

Poleska Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Brześciu nad Bugiem ogłasza niniejszem konkurencję na: 1) budowę mostu o długości 62 m. b. wraz z wykonaniem robót ziemnych 300 m. sześc. (odległość wywózki 30 m. b.) przez rzekę Jasiołdę pod Berezą Kartuzką na drodze państwowej Nr. 4 w pow. Prużańskim: budulec i śruby loco budowa, oraz belki żelazne w odległości 40 km. daje Dyrekcja: koszt robót około 7000 franków złotych. 2) Zasypanie Starorzecza rzeki Jasiołdy (obecnie prowizoryczny most) na tejże drodze, w odległości około 1 km., od mającego się budować mostu: ilość robót ziemnych około 2000 metrów: odległość wywózki 1 km. 3) Roboty ziemne przy budowie dojazdów przy moście przez rzekę Muchawiec w Kobryniu na drodze państwowej Nr. 4: robót ziemnych około 5000 m. sześc., odległość wywozki 3 km.

W ofercie należy zadeklarować następujące sumy: a) koszt budowy mostu przez rzekę Jasiołdę bez materjałów, które daje Dyrekcja: b) koszt 1 m. sześc. robót ziemnych przy wykonaniu nasypu przy tem moście: c) koszt 1 m. sześc. robót ziemnych przy wykonaniu grobli na starorzeczu Jasiołdy: d) koszt 1 m. sześc. robót ziemnych przy wykonaniu nasypu przy moście przez rzekę Muchawiec w Kobryniu.

Terminy następujące: dla ukończenia budowy mostu wraz z robotami ziemnemi 3-miesięczny. Dla zasypania starorzecza Jasiołdy 4-miesięczny. Dla ukończenia robót ziemnych przy moście w Kobryniu 2-miesięczny.

Osoby, pragnące się ubiegać o roboty powyższe, winny do dnia 5 kwietnia r. b., w którym odbędzie się konkurencja, złożyć do Dyrekcji w zapieczętowanej kopercie ofertę wraz z kwitem na wpłacone do Kasy Skarbowej w Brześciu lub innem miejscu wadjum w wysokości: na budowę mostu i zasypanie starorzecza Jasiołdy 800 fr. zł., na roboty ziemne przy moście w Kobryniu 1500 fr. zł.

Na kopercie ma być napisane: „Oferta na budowę mostu przez rzekę Jasiołdę i roboty ziemne w Kobryniu“.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo oddania wyżej wskazanej roboty z wolnej ręki, niezależnie od wyniku konkurencji. Kosztorysy i projekty są do obejrzenia w Oddziale Drogowym Dyrekcji (inż. Majneskul).

Poleska Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJĘ od 1 kwietnia słonecznego pokoju z kuchnią, próżnego lub umeblowanego w lepszym domu, najchętniej u samotnej starszej osoby. Czynsz podług umowy. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Słoneczny“. 268

AGRONOM lat 30, brunet, energiczny, poszukuje w celu matrymonjalnym znajomości panienki do lat 25, ładnej, szlachetnej i gospodarnej, z większym kapitałem. Łaskawe zgłoszenia z podaniem swego „curriculum vitae“ uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Gleba“. 528

POTRZEBNY od 1 kwietnia br. do większego majątku kowal z pomocnikiem, własnemi narzędziami, obeznany dokładnie z naprawą wszelkich narzędzi rolniczych. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do Zarządu Dóbr Bietowo, poczta Lubichowo, pow. Starogard. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 269

KAWALER młody, przystojny, na stałej posadzie, poszukuje miłej, wesołej przyjaciółki w celu matrymonjalnym. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Zgłoszenia wprost do Adm. „Gońca“ pod „Żmudzin“. 527

POSZUKUJĘ dużego pokoju lub pokoiu z kuchnia, dzielnica obojetna. Za ładny lokal dobrze wynagrodzę. Łaskawe zgłoszenia pod „Korzyść“ do Adm. Gońca 263

MĘŻCZYZNA w sile wieku, brunet, na odpowiedzialnym stanowisku, dobrze sytuowany, pozna pannę lub młodą wdówkę do lat 30. Za dyskrecję ręczę słowem honoru. Listy przyjmuje Adm. „Gońca“ pod „A. K.“ [illegible]03

HANDLOWIEC w średnim wieku, b. prokurent banku, z wieloletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach przyjmie posadę na wyjazd. Oferty pod „Handlowiec“ do Adm. Gońca. 262

POMOCNIK handlowy z 3-letnią praktyką w branży żelazno-drzewnej i szkołą handlową poszukuje posady od 1 kwietnia. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „S. K.“ do Adm. „Gońca“. 520

KUPIEC z branży zbożowej, posiadający kilkanaście miljardów gotówki, poszukuje idealnej żony. Panny lub młode wdowy, posiadające cokolwiek majątku, zechcą z zaufaniem przesłać oferty pod „Dyskrecja“ do Adm. „Gońca“. 277

KAWALER lat 24, na stałej rządowej posadzie, ożeni się z biedną dziewczyną blondynką, młodą i ładną. Rzecz traktuje poważnie. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Rządowiec“. 279

AUTOMOBIL dwuosobowy Laurin et Klement 14 HP. czterocylindrowy, 2 motocykle Puch-Kolibri 1 i pół HP., Zedel 1 i pół HP. i motorek do roweru Cokkerel, wszystko w bardzo dobrym stanie, sprzeda Gargul, Wieliczka. 280

MŁODA, sympatyczna, inteligentna wdowa pozna mężczyznę na wysokiem stanowisku, szlachetnego, rozumnego, do lat 50. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać wprost do Adm. „Gońca“ pod „Ginetta“. 504

STENOTYPISTKA biegła w języku niemieckim poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia listowne uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „666“. 521

MŁODA panienka z ukończoną szkołą handlową pragnie przyjąć posadę początkującej kantorzystki. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „M. E.“ 522

PANNA lat 24 szatynka o szafirowych oczach, na rządowej posadzie, posiadająca wyprawę, pozna mężczyznę inteligentnego, wykształconego, dobrego charakteru, na stałej posadzie. Pośrednictwo mile widziane. Zgłoszenia pod „Życie“ do Adm. Gońca. 258

DOBRZE sytuowany poszukuje od 1 kwietnia eleganckiego pokoju z niekrępującem wejściem w śródmieściu, z utrzymaniem lub bez. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Dobrze sytuowany“. 523

POKOJU z osobnem wejściem przy inteligentnej starszej rodzinie poszukuje się zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidarność“ do Adm. „Gońca“. 526

POSZUKUJĘ od 1 kwietnia starszego samotnego urzędnika do majątku 3000 mórg pod dyspozycję, mogącego się powołać na referencje poprzednich pracodawców. — Zgłoszenia z odpisami świadectw adr.: Majątek Kramarzewo, pow. działdowski. 270

RUSZNIKARZA bardzo zdolnego w drzewie i do reparacji, podanie warunków i odpis świadectw pod „R. S.“ Reklama Polska, Lwów, Romanowicza 10. 272

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. **Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Bortkowicza.**